Wydanie poranne.
Nr. 317. Czwartek 22 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zwycięski pochód wojsk austryackich w Galicyi i Bukowinie.

Postępy armi austryackiej w Galicyi.

Wiedeń, 22 października.

Urzędownie ogłaszają pod datą 21 b. m. w południe:

Na wschód od Przemyśla.

W ciężkim uporczywym ataku na wzmocnione pozycye nieprzyjaciela od Felsztyna aż do traktu na wschód od Medyki zyskaliśmy znowu w kilku punktach na terenie, podczas gdy **rosyjskie kontrataki nigdzie nie zdołały się utrzymać.** Ubiegłej nocy zdobyły wojska nasze **szturmem** wzgórza z kaplicą na północ od Miżyńca. Na południe od Magiery udało się im już wczoraj przedrzeć się ze zdobytych miejscowości ku wzgórzom.

Na południowem skrzydle walkę prowadzi głównie **artylerya.** Z powodu daleko idącego używania nowoczesnych fortyfikacyi polowych bitwa po większej części przybiera charakter **wojny fortyfikacyjnej.**

W Karpatach.

W Karpatach została przełęcz Jabłonica, ostatnia, która jeszcze była obsadzoną przez oddział rosyjski, **przez nas zajętą. Na terytoryum węgierskiem nie ma już więcej nieprzyjaciela.**

Na Bukowinie.

Nasz marsz naprzód na Bukowinie dotarł aż do Wielkiego Seretu.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Höfer* generał-major.

Walki Niemców.

Berlin, 22 października.

Główna wielka kwatera donosi pod datą 21 bm. przed południem:

Nad kanałem Izery stoją nasze wojska jeszcze **w gwałtownej walce.** Nieprzyjaciela popiera artylerya z morza na północny zachód od Nieuwport. Jedna angielska łódź torpedowa została przytem przez naszą artyleryę uczynioną **niezdolną do walki.**

Walka na zachód od Lille trwa. Nasze wojska przeszły także tam **do ofenzywy** i odrzuciły nieprzyjaciela w kilku miejscach. Przytem wzięto około **2000 Anglików** do niewoli i zabrano kilka karabinów maszynowych.

Na wschodnim placu wojny nie zapadła **żadna decyzya.**

Wojna na morzu.

Kopenhaga, 21 października.

Wczoraj w południe na międzynarodowych wodach między Nakkehoved a Kullen (cieśnina Oere Sund między Zelandyą a Szwecyą) pewna niespostrzeżona przedtem łódź podwodna niewiadomo którego państwa, wystrzeliła dwie torpedy do **duńskiej łodzi podwodnej** „Hafmanden“, która miała barwy duńskie. Wypadek ten zakomunikowano prowadzącym wojnę państwom z prośbą, aby na przyszłość zachowały większą ostrożność.

Biuro Wolffa dodaje do tej depeszy **urzędowo**, że oba strzały nie pochodziły ze strony niemieckiej.

Chrystyania, 21 października.

Z Stavanger donoszą, że parowiec angielski „Glittre“ został niedaleko wybrzeży norweskich przez niemiecką łódź podwodną **zatopiony.** Załogę wyratowano.

Z Antwerpii.

Amsterdam, 22 października.

„Telegraaf“ donosi, że belgijscy zbiegowie **wracają znowu.** Wczoraj wyjechało przeszło 8000 zbiegów z powrotem do Belgii, dziś także tyle.

Amsterdam, 22 października.

Kardynał Mercier wyraził życzenie, aby zbiegowie belgijscy wracali, ponieważ nie grozi im **żadne niebezpieczeństwo.**

Rotterdam, 22 października.

„Nieuwe Rotterd. Courant.“ donosi z Havru: Belgijska para królewska i prezydent gabinetu belgijskiego znajdują się w pobliżu armii belgijskiej.

Przygotowania Francyi i Anglii.

Berlin, 22 października.

Dzienniki donoszą z Genewy: Podług wiadomości dzienników francuskich znajduje się w Gibraltarze 16 okrętów transportowych, gotowych do wyjazdu **do Portugalii** celem transportu tamtejszych wojsk.

Brest, 22 października.

Pancernik „Flandre“, pojemności 25.000 tonn, został wczoraj spuszczony na wodę.

Wojna w koloniach.

Londyn, 22 października.

Biuro Reutera donosi z Tokio 20 b. m.: Japońskie ministerstwo marynarki ogłasza, że wyspy Marszałkowskie, Maryańskie i Karoliny zostały z przyczyn wojskowych **obsadzone.**

Przeciw pogromom w Anglii.

Londyn, 22 października.

„Daily News“ w artykule pod tytułem „Sprawcy pogromów“, zwraca się stanowczo **przeciw ostatnim wykroczeniom** publiczności angielskiej przeciw Niemcom i nazywa je uchybieniem dla honoru Anglii.

Wzburzenie w Indyach i Persyi.

Konstantynopol, 22 października.

Nadeszłe tu gazety indyjskie i perskie donoszą, że wszystkim dziennikom tureckim z Konstantynopola odebrano debit pocztowy w całych Indyach angielskich. W Bombaju i Kalkucie **handel zupełnie ustał.** Angielskie władze mają **wydalić** wszystkich obywateli austro-węgierskich.

„Obrona“ Churchilla.

Londyn, 22 października.

Wojskowy współpracownik „Times'a“ bierze Churchilla w obronę i sądzi, że upadek Antwerpii nie jest następstwem błędu popełnionego ze strony Anglii, tylko jednem z tych **rozczarowań**, które w operacyach mocarstw sprzymierzonych **zbyt często** się wydarzają. Gdyby 40 do 50.000 wojska sprzymierzonego było jeszcze się na czas zjawiło na linii Gandawa-Mecheln, możnaby było uzyskać wielkie zwycięstwo. Ale teraz — powiada to pismo — nie jest pora do omawiania tej sprawy i do krytykowania. Gdyby Kitchener lub Churchill w parlamencie lub z innej strony został wezwany do wytłómaczenia **fiaska z Antwerpią**, to z całą słusznością odmówią wszelkich wyjaśnień.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Kampania prasowa przeciw Austryi.

Konstantynopol, 22 października.

Pismo francuskie „Stamboul", które uchodzi za stały organ ambasady francuskiej i prowadzi gwałtowną kampanię przeciw Austro-Węgrom i Niemcom, zostało przez władze wojskowe na nieograniczony czas **zawieszone.**

Rosya a Bułgarya.

Sofia, 22 października.

Korespondent petersb. demokratycznego organu „Proporec" doniósł, że na ostatnim bankiecie słowiańskim uchwalono, aby Bułgarya z powodu swej neutralności **nie otrzymała ani piędzi Macedonii.** Tej uchwały wogóle nikt tu **nie wziął na seryo.** „Echo de Bulgarie" oświadcza: „Słowianofile podkupują rząd rosyjski, który przecież zapowiedział był, że rozpoczął wojnę w imieniu zasady narodowościowej i celem wyswobodzenia narodów ujarzmionych. Z uchwały tej wynikałoby, że wyswobodzenie narodów słowiańskich zależy wyłącznie **od kaprysów** niektórych słowianofilów".

Kronika wojenna.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza szereg odznaczeń w uznaniu wybitnych czynności przed wrogiem. Między innymi order żelaznej korony I klasy z dekoracyą wojenną otrzymali komendant 15 korpusu generał Appel, komendant 13 korpusu generał Rhemen i komendant 16 korpusu zbrojmistrz Wurm.

Wiedeń. Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Nadporucznik 15 pułku dragonów, przydzielony do sztabu generalnego, Erwin bar. Conrad Hötzendorf, został 20 b. m. rano w walkach na wschód od Przemyśla zraniony szrapnelem w górną część uda. Rana nie daje powodu do poważnych obaw. (Jest to syn szefa sztabu generalnego).

Paryż. Okólnik rządowy zarządza na czas trwania wojny utworzenie urzędu dla produktów chemicznych i farmaceutycznych. Urząd ten ma czuwać nad przyrządzaniem i rozdzielaniem tych produktów i starać się o wyprodukowanie we Francyi takich wyrobów, które dotychczas były monopolem obcych państw.

Amsterdam. „Handelsbladet" donosi: Jeżeli angielski **zakaz wywozu wełny** będzie przeprowadzony, to przemysł tkacki w naszym kraju będzie musiał za kilka dni wstrzymać swoją produkcyę. Wielcy przemysłowcy przedłożyli rządowi angielskiemu prośbę o zezwolenie wywozu wełny pod warunkiem, że nic nie będzie dostarczone zagranicy, **zwłaszcza Niemcom.**

* * *

Akcya dla ludności Galicyi.

Wiedeń. W prezydyum rady ministrów odbyła się wczoraj konferencya pod przewodnictwem prezydenta ministrów. Zajmowała się ona szczegółowo sprawą **poparcia ludności Galicyi,** głęboko dotkniętej wypadkami wojennymi. Konferencya uchwaliła natychmiastowe wdrożenie akcyi zapomogowej, której celem będzie przedewszystkiem postarać się **o potrzebną aprowizacyę** dla okręgów, które cierpią najwięcej. Aby przeprowadzenie tej akcyi ile możności ułatwić i przyspieszyć, wybrano komitet specyalny z zastępców odnośnych ministerstw.

Pociągi dla chorych i rannych.

Wiedeń. Zimno, które nastąpiło w Galicyi wschodniej w pierwszej połowie ubiegłego miesiąca, spowodowało ministerstwo kolei żelaznych do zestawienia 12 pociągów dla chorych, każdy złożony z 25 wagonów, które mogą być także podczas mrozów dobrze ogrzewane. Wagony te ministerstwo kolei przekształciło na cel przyjmowania i transportowania **rannych** kosztem 12.000 K za każdy pociąg. Z dniem 18 września oddane zostały do dyspozycyi zarządowi wojskowemu, a po uzupełnieniu ich urządzeń przez kierownictwo „Czerwonego krzyża" potrzebnym materyałem sanitarnym i służbą, oddano je swemu przeznaczeniu.

Cholera.

Wiedeń. Wczoraj stwierdzono jeden wypadek cholery w Hohenembs w Przedarulanii, 1 w Józefowie w **Czechach,** pięć na **Morawach** u osób przybyłych z północnego terenu wojny.

Rosyanie o wojsku węgierskiem.

Pisma rosyjskie piszą z wielkiem uznaniem o wojsku austryackiem, specyalnie zaś o Węgrach. Zwłaszcza kawalerya węgierska wzbudza wielki podziw.

Mamy numer gazety moskiewskiej „Russkoje słowo" z dnia 24 września. W artykule „Z notatnika kawalerzysty" znajdujemy opis ataku kawaleryi węgierskiej. Czytamy między innemi:

„Słońce już zaczęło zachodzić, gdy trzy szwadrony Węgrów rzuciły się do ataku na nasze dwie baterye.

Lecieli jak chmura czarna, jak huragan. Nasze kartacze kosiły całymi rzędami, lecz tamci wciąż lecieli naprzód.

Ta bitwa kawaleryjska zmieniła nasz sąd o Węgrach. Szli oni na pewną śmierć jak lwy i rąbali szablami jak siekierami.

Naprzykład dwom naszym artylerzystom przecięli czaszkę do dolnych końców uszów.

Silne wrażenie wywarł na mnie — powiada autor — pewien oficer węgierski. Piękny, z prześliczną bronią w ręku, bił się jak lew. I gdy kilku naszych huzarów literalnie podniosło go na lancach w powietrze, bronił się jeszcze w dalszym ciągu.

Ranni, nawet umierając, strzelali w leżącej pozycyi z rewolwerów i rąbali konie po nogach. Walczyli literalnie do ostatniej kropli krwi.

Istotnie Węgrzy musieli dokonywać cudów waleczności, jeśli potrafili wśród rosyjskich oficerów wywołać taki niekłamany zachwyt.

TELEGRAMY

z 22 października.

Kroki posłów socyalno-demokratycznych u rządu.

Wiedeń. „Korespondencya socyalno-demokratyczna" donosi: Z polecenia klubu posłów socyalno-demokratycznych udała się wczoraj deputacya posłów socyalistycznych do prezydenta ministrów Stürgkha i przedłożyła mu różne życzenia, między innemi życzenie w sprawie ustanowienia **cen maksymalnych na zboże,** natychmiastowego **rozdania robót państwowych,** rozszerzenia **opieki nad rodzinami** tych zmobilizowanych żołnierzy, którzy są na dłuższy czas powołani do służby wojskowej poza swem miejscem zamieszkania. Prezydent ministrów oświadczył, iż został już podjęty szereg zarządzeń zarówno co do akcyi aprowizacyjnej, jakoteż co do stworzenia sposobności do pracy. Zwłaszcza dostarczenie środków komunikacyjnych, podjęcie budowli, także na prowincyi, zarządzone zostało w ramach wychodzących daleko poza ramy budżetu. O dalej idących ogólnych zarządzeniach prezydent ministrów na razie nie może **nic stanowczego powiedzieć,** ale je dokładnie rozważy.

Proces o zamach w Sarajewie.

Sarajewo. W dalszym ciągu przesłuchania świadków, urzędnik kolejowy z Belgradu Stojanowicz oświadcza, że wiedział o planowanym zamachu i zamierzał zawiadomić o tem dwór w Sofii. Powrócił do Belgradu, aby zebrać dowody. Był on członkiem „komitadżi" i służył pod majorem Tankosiczem miesiąc przed zamachem. W Belgradzie dowiedział się, że Pribicewicz udał się do Bośni, aby przysposobić wszystko **do wojny.** Bośnia była zalaną bronią serbską. Ciganowicz po zamachu zbiegł.

Oskarżeni nazywają świadka „szpiegiem austryackim". Podczas ścierania się oskarżonych między sobą wyszło na jaw, że oprócz oskarżonych w Belgradzie jeszcze trzy inne osoby, a między niemi serdeczny przyjaciel Tankosicza, wiedział o zamachu.

Odczytanie sprawozdania z czynności stowarzyszenia sokolego „Duszan silny" daje ilustracyę o sokole serbskim w Bośni. Jako członek figuruje także między innemi „kółko Bośni i Hercegowiny" z 40 stowarzyszeniami i 30.000 członków. Wspomniany sokół ma na celu **połączenie wszystkich Słowian.** Sprawozdanie wyraża się: „Nasz nieprzyjaciel na północy więzi w niewoli miliony braci. Nie można pozwolić, abyśmy byli wydani na łaskę i niełaskę tego okrutnego nieprzyjaciela. Pomoc musi być przyspieszoną". Głównymi funkcyonaryszami sokoła w Kragujewacu są **oficerowie serbscy.**

Oskarżony Cabrinowicz przeczy, jakoby miał jakikolwiek związek z „Narodną Odbraną"; wie jednakże, że czynność tego stowarzyszenia była jednym z powodów obecnej wojny.

Z odczytanych zeznań zmarłego świadka Milanica wynika, że organizacya studentów w Belgradzie ma bardzo wysokich protektorów. Studenci, dowiedziawszy się o podróży arcyksięcia do Bośni, pokazywali sobie jego fotografię. Świadek Milanic wiedział o schadzkach studentów, na które między innemi przychodził także pewien starszy człowiek, widocznie wojskowy. Świadek zamierzał ostrzedz konsula austro-węgierskiego, został jednakże w drodze do konsulatu **przez żandarmów serbskich zatrzymany i odstawiony do więzienia,** a nawet groziło mu zamordowanie z powodu zarzutu planowanego zamachu. Z więzienia przewieziono go na komisaryat policyjny, gdzie prefekt policyi z miną tryumfującą powiedział mu, pokazując wycinek z gazety z doniesieniem o zamachu: „Chciałeś zapobiedz zamachowi, lecz my byliśmy mądrzejsi od ciebie. Teraz na nas przypada rola zniszczenia Austro-Węgier".

Świadka wydalono z Belgradu i wysłano do Zemunia, zauważając: „Niech hr. Berchtold reklamuje twoje rzeczy".

Zachowanie się oskarżonych Cabrinovicza, Principa i Grabeca podczas całego przesłuchania świadków było nadzwyczaj **prowokującem.**

KRONIKA.

Czwartek 22 października.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu" wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczor.**

Miejski skład węgla sprzedaje jak dotychczas węgiel po cenie: za cetnar cłowy (50 kg.) w składzie po 1 K 10 h, z dostawą do domu w ilościach nie większych niż 5 cetnarów po 1 K 20 h. Dla ułatwienia zamawiania znajduje się w sieni magistratu (wejście od strony kościoła Franciszkanów) puszka, do której można wrzucać kartki z zamówieniami. Na zamówieniu wypisać należy ilość węgla, dokładny adres z podaniem ulicy, numeru domu, piętra. Dostawa nastąpi ile możności jak najspieszniej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).